

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenów od wiersza petytowego —
zadawany lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
towego. — Rekopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 11. października 1916.

List cesarza niemieckiego do prezydenta Wilsona.

Z Long Branch doznoszą pod datą 9 10.:

Ambasador niemiecki, hr. Bernstorff przybył dziś na audjencję do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsona i wręczył mu list pisany przez cesarza Wilhelma. List ten zawierał odpowiedź na list odręczny Wilsona w sprawie pomocy Ameryki dla cierpiącej głód ludności w Polsce. Zanim prezydent Wilson przyjął hr. Bernstorffa, oświadczył kilku przedstawicielom prasy, że domagać się będzie zupełnego spełnienia danych Ameryce ze strony Niemiec przyrzeczeń. Dodał, że nie ma prawa podawać w wątpliwość gotowości Niemiec w kwestji spełnienia przyrzeczeń. Chodzą pogłoski, że Wilson zaniepokojony jest operacjami łodzi nurkowych w pobliżu wybrzeży amerykańskich i, że oświadczył iż w tej sprawie zwróci hr. Bernstorffowi na to uwagę.

Reuter donosi, że po audjencji hrabięgo Bernstorffa u prezydenta Wilsona oświadczone, iż o pokoju nie mówiono, lecz prezydent poruszył sprawę ataków łodzi nurkowych u wybrzeży Atlantyku. Hrabia Bernstorff oświadczył Wilsonowi, iż nie posiada żadnych informacji z Niemiec, lecz jest pewien, że rząd niemiecki dotrzyma danego przyrzeczenia.

Gazeta londyńska »Daily Telegraph« dowiadyuje się z Waszyngtonu, że wskutek zatopienia okrętów w pobliżu wybrzeży amerykańskich powstał nowy »drżliwy moment« w stosunku Niemiec do Stanów Zjednoczonych, ponieważ krążowniki angielskie wycofały się z pobliża wybrzeży amerykańskich na skutek energicznego żądania Stanów Zjednoczonych.

Biuro Reutersa donosi, że cały szereg gazet wojorskich potępia blokadę wybrzeży amerykańskich przez Niemcy za pomocą łodzi nurkowych.

»New York Herald« pisze: »Nie możemy i nie wolno nam pozwolić na to, aby zagrożone być miały przez operacje łodzi nurkowych drogi wodące bezpośrednio do portów amerykańskich. Jest najwyższym obowiązkiem rządu poczynić kroki, by położyć kres temu pruskiemu sposobowi prowadzenia wojny na wodach amerykańskich i to niezwłocznie.«

»Journal of Commerce« zapytuje się, czy wybrzeża amerykańskie stonowią punkt oparcia dla niemieckich łodzi nurkowych i pisze: »Jeśli Niemcy chcą osiągnąć na się gwałt narodu Stanów Zjednoczonych i spowodować go do tego, by ze wszystkich sił pomagał Niemcom, to nie mogliby byli użyć skuteczniejszego środka, jak ten sposób prowadzenia wojny morskiej wzdłuż naszych wybrzeży.«

W podobnym sensie wyraża się »New York Times«.

Dalej doznoszą z Waszyngtonu, że amerykański departament marynarki rozpoczął przygotowania w celu urzędzenia służby patrolowej okrętów wojennych wzdłuż wybrzeży, aby, gdyby to miało być potrzebne, starać się o to, aby łodzie nurkowe nie naruszały neutralności Stanów Zjednoczonych.

Poufne wieczorne posiedzenie komisji budżetowej parlamentu.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 mej zebrała się poufnie komisja budżetowa parlamentu. Przybył na posiedzenie kanclerz rzeszy, liczni sekretarze stanu i przedstawiciele rady związkowej. Zastanawiano się nad tem, jak należy omawiać w plenum parlamentu kwestje omawiane na komisji poufnie.

Jak wiadomo bowiem, rozpoczynają się dziś przed południem o godz. 11 rozprawy w plenum nad ostatnią mową kanclerza.

Jako pierwszy przemawiał kanclerz, po nim przedstawiciele poszczególnych frakcyj, którzy odbyli po południu posiedzenia frakcyjne. W pierwszej linii przemawiali mówcy konserwatywni i socjalistycznego zjednoczenia pracy, a więc skrajnej prawicy i skraj-

nej lewicy; potem przyszedł do głosu przedstawiciele innych frakcyj.

Posiedzenie komisji skończyło się krótko po godzinie 9 i ćwierć wieczorem. Treść obrad jest poufna. Przyszłe posiedzenie komisji oznaczono na czwartek, godz. 10 przed poł.

O nową pożyczkę wojenną.

Wczorajszy wieczorny »Berl. Tageblatt« donosi, że rząd zamierza przedłożyć parlamentowi projekt etatu dodatkowego za rok obrotowy 1916, który by pozwalał kanclerzowi, w celu pokrycia jednorazowych nadzwyczajnych wydatków, zebrać sumę 12 miliardów marek za pomocą pożyczki. Pismo to za znacza, że nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, iż parlament tę nową pożyczkę uchwali. Tem samem uchwalone dotąd przez parlament pożyczki wojenne wynosiłyby razem 64 miliardy marek (64000 milionów marek). Uchwalono bowiem dotychczas:

4. sierpnia 1914 roku	5 000	milionów mk.
2. grudnia 1914	5 000	»
20. marca 1915	10 000	»
20. sierpnia 1915	10 000	»
21. grudnia 1915	10 000	»
7. czerwca 1916	12 000	»
1. obecnie na nowo żąda się	12 000	»

razem 64 000 milionów mk.

Zapisy na pożyczki wojenne przyniosły dotąd, jak stwierdza »Berl. Tagebl.«, razem 47 000 milionów marek wobec 52 000 milionów mk. uchwalonych przez parlament.

Z Grecji.

Nowe ministerjum greckie.

Biuro Reutersa donosi z Aten: Członkowie nowego gabinetu złożą dziś przysięgę urzędową. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Celos. Zakosztas obejmuje ministerjum spraw zewnętrznych, generał Drakos ministerjum wojny, admirał Damianos zatrzymuje ministerjum marynarki. Prezesem ministrów jest, jak wiadomo, Lambros.

»Times« dowiadyuje się z Aten, że jest rzeczą wątpliwą, czy koalicja uzna nowy gabinet, ponieważ sympatie nowego prezesa ministrów, Lambrosa skłaniają się na stronę niemiecką.

Nowi ministrowie należą do wiernych zwolenników króla. Prezes ministrów, profesor Lambros, jest byłym długoletnim nauczycielem i serdecznym przyjacielem króla Konstantego, minister spraw wewnętrznych Celos był dawniej generalnym prokuratorem na wyspie Krecie a później za czasów ministerjum Gunarisa prezydentem rządowym w Atenach.

Rząd prowizoryczny w Salonikach.

Korespondent »Timesa« donosi, że Venizelos przybył do Mytilene w niedzielę rano na parowcu »Hesperias«; przedtem zainiżat do wypr Samos i Chios. Ruch narodowy na wyspie Mytilene jest w pełnym biegu, uzbrojenie postępuje naprzód.

Z Salonik donoszą, że został tam w poniedziałek wysadzony na ląd oddział wojak rosyjskich. Przybył tamdotąd także Venizelos w towarzystwie kilku członków rządu prowizorycznego, pomiędzy innymi Konduriotisa i Dangliasa.

Agencja H. vasa donosi z Aten pod datą 10. października: Koresul rumuński w Patras został aresztowany z powodu szpiegostwa i przeprowadzony na okręt francuski. Aresztowano również za szpiegostwo metropolitę salonickiego, Akwatangelesa.

Książę Mikołaj grecki jedzie do Anglii.

Ze Sztokholmu donoszą, że przez Haparandę przejeżdża książę Mikołaj grecki, brat króla Konstantego, jadąc do Anglii.

Prasa francuska o sprawie polskiej.

Po dość długiej przerwie — pisze paryski korespondent »Kurjera Nowego« — prasa francuska znów zajęła się sprawą polską.

Ukazały się: broszura znanego filozofa prof. Sorbonny Gabriela Seailles'a »La Pologne«, zbiorek prac p. Privat, artykuł Compere Morela w l'Humanite.

Wreszcie, gdy pisma bulenderskie i szwajcarskie doniosły o porozumieniu się monarchji centralnych w sprawie Polski, prasa paryska wszczęła alarm.

Podczas wojny już po raz trzeci sprawa polska weszła na porządek dnia życia politycznego Francji. Ponieważ obecnie kraj rzeczywiście przeżywa moment nadzwyczajny, ponieważ dalej w ciągu dwu lat stosunek myśli politycznej we Francji do kwestji narodowościowej znacznie się wyklarował, sądzimy więc, iż los kwestji polskiej najwłaściwiej jest rozpatrzyć w świetle panujących tu ogólnych tendencji w dziedzinie kwestji narodowej.

Pod tym względem we Francji zaznaczyły się dwa kierunki; najbardziej rozpowszechniony — idealistyczny, reprezentowany, między innymi, przez takich wybitnych uczonych, jak Charles Richet, G. Seailles, Compere Morel i realistyczny, który znalazł swój wyraz w formie najbardziej plastycznej w ciekawej pracy konserwatysty hr. de Felsa z jednej strony i w wydawnictwach skrajnej lewicy — z drugiej.

Pierwszy nazywany idealistycznym, ponieważ jego przedstawiciele, acz opierają swe wnioski nader dla nas przychylnie na interesach państw stworzonych, należycie zrozumianych, to jednak nie uwzględniają dominujących w sferach międzynarodowych tych państw tendencji, wciąż bardziej wzmagających się pod wpływem obecnych warunków obiektywnych.

Wychodzą z założenia, że celem wojny jest realizowanie zasad narodowości.

Praca prof. G. Seaillesa zajmuje tu pierwsze miejsce. Na wstępie zaznacza on, że to wojna obecna, wojna o wyzwolenie narodów wysunęła sprawę Polski. Przeszło połowę broszury poświęca historii. Renan powiada — pisze autor — że naród to, przede wszystkim jego historia, przejścia, cierpienia, zasługi... Ja nie znam bardziej wzruszającej i wzniecającej historii, jak Polska. Kultura polska — to kultura czysto zachodnia, odrębna od Rosji. Chrześcijaństwo przeniknęło do Polski nie z Bizancjum, lecz z zachodu przez Czechy.

Była przedmurzem Europy, obroniła ją od Mongołów, a potem od Turków.

Była jednym z pierwszych konstytucyjnych państw Europy. Wtedy, gdy na zachodzie wrzały walki religijne i straszne prześladowania heretyków, w Polsce panowała szeroka tolerancja.

I gdy utraciła swą potęgę, a potem i byt państwowy, nie przestała walczyć o sprawę wolności. W latach 1792, 1794, 1831 ruchy polskie narodowe związały Francję z Polską węzłami przyjaźni i braterstwa.

Polska musi być odrodzona, bo żyć nie przestała, bo żyje w narodzie polskim duch wolności, bo gdy została wykreślona z koncertu państw europejskich, nie przestała z bogactw kultury wszechświatowej dzięki rozwojowi swej kultury narodowej. Słusznie pisał Lzennais: »Spój, Polsko, w tem, co nazywają Twym grobem, ja wiem, że to jest tylko kolebka.«

Polski muzyk narodowy F. Chopin przemawia do całego świata. Matejko daje obraz plastyczny jej bohaterstwa przeszłości.

Polska musi się odrodzić, bo jest niezbędna. Dziś sprawa polska — to sprawa międzynarodowa. Zainteresowani są w niej bowiem wszyscy.

Im forma wyzwolenia Polski będzie liberalniejszą, tem będzie praktyczniejszą, mądrzejszą. Autonomia nie wystarczy.

Jedno z najbardziej niezależnych pism we Francji »Journal de Peuple« przedrukowało ustęp z pracy G. Seaillesa o międzynarodowym znaczeniu kwestji polskiej.

Identyczne stanowisko zajmuje Compere Morel. W umieszczonym w »L'Humanite« artyk. »Zmiana tonu«